

Jestem po to, żeby grać

DOI: <https://doi.org/10.56351/PLEOGRAF.2023.2.09>

Z Marią Konwicką, współreżyserką filmu dokumentalnego *Aktorka*, rozmawia Mikołaj Mirowski.

„Mam prawo być, kim jestem, uprawiać mój zawód tak, jak potrafię” – mówiła Elżbieta Czyżewska, którą cytuje Maria Konwicka. „Mieć moją indywidualną wyjątkowość. Nie widzę powodu, żeby okoliczności życiowe, polityka i reszta bałaganu światowego miały mnie wyrzucić z mojego wybranego zawodu”.

Mikołaj Mirowski: Elżbieta Czyżewska. Rocznik 1938. Urodzona w Warszawie. 1958 rok to jej debiut sceniczny w „Wizycie starszej pani” w reżyserii Ludwika René, rok później debiut filmowy w *Cafe Pod Minogą*. Ale Twój dokument pokazuje, że najważniejszą datą w jej karierze jest 1968 i wyjazd do USA. Ten rok jest cezurą, po której aktorskie życie Czyżewskiej – wziętej polskiej *aktorki* – drastycznie się zmienia. Ale zanim o tym, powiedz proszę, jakiego formatu gwiazdą była Elżbieta Czyżewska w Polsce. Do której współczesnej polskiej gwiazdy byś ją porównała? Jaka była jej najbardziej kultowa produkcja?

Maria Konwicka: Wyjazd do USA zmienił jej życie. Przystopował karierę, bo wtedy nie było dużo ról dla aktorów z akcentem. Mój scenariusz *Aktorki* miał roboczy tytuł *Drugie życie Elżbiety Czyżewskiej*. To było drugie życie, a to pierwsze odcięte, jak nożem. Czy ona się tego spodziewała? Nie wtedy kiedy wychodziła za Halberstama. To nie tak miało być, że wyjedzie za Ocean i stanie się „aktorką, która zdradziła swój kraj”, bo pojechała za mężem, który został z Polski wydalony. David był korespondentem “New York Timesa”, całkiem przychylnie przyjętym przez ówczesne PRL-owskie władze za jego krytykę wojny w Wietnamie. Po pobycie w Polsce mieli razem podróżować po Europie, a potem zamieszkać w Nowym Jorku. Elżbieta, jedna z najbardziej popularnych wtedy aktorek w Polsce, miała przyjeżdżać do Polski występować w teatrze i filmie. Dopiero artykuł Halberstama o antysemityzmie rządu polskiego to zmienił. Elżbieta miała Davidowi po cichu za złe, że go napisał. Przez ten artykuł z ulubienicy publiczności



Il. 1. Elżbieta Czyżewska – zdjęcia próbne do filmu *Walkover* Jerzego Skolimowskiego.
Prawa: WFDiF.

(Złota Maski)¹ stała się persona non grata. I nastąpiło gwałtowne wyhamowanie. W Polsce przez bodaj 10 lat zagrała w 27 filmach. *Małżeństwo z rozsądku*, *Żona dla Australijczyka* to moje ulubione. No i *Wszystko na sprzedaż* – do tej produkcji przyjechała już z Nowego Jorku. Wspaniała rola, ale też jej to nie pomogło. W Ameryce, jak mówiła, czekała na „swoją tramwaj”. No i kilka razy on zajechał, ale ona do niego nie wsiadła. Rolę pisaną specjalnie dla niej w filmie *Anna* Bogajewicza, zagrała Sally Kirkland i dostała za nią Złotego Globa i nominację do Oscara.

MM W swoim filmie przywołujesz scenę z życia małżeńskiego Czyżewskiej i Halberstama: podczas przyjęcia w ich mieszkaniu Czyżewska przebiegła nago przez tłum szacownych gości. Halberstam wydawał się być z tego bardzo zadowolony. Czy nie było tak, że amerykański pisarz i dziennikarz traktował polską aktorkę jako „atrakcyjną dzikuskę ze Wschodu”, zabawkę, uprawomocnienie się w oczach nowojorskiej bohemy? W końcu, według relacji znajomych pary, Halberstam fantazjował o byciu Arthurem Millerem z własną Marilyn Monroe u boku. Czy zdobywca Pulitzera traktował swoją pierwszą żonę poważnie? Czy może ją po prostu orientalizował?

- **MK** Nie wiem czy Halberstam traktował ją jako „dzikuskę ze Wschodu”. Ale nie powinien, bo Elżbieta była na pewno bardziej błyskotliwa od niego, miała niesamowite poczucie humoru. Podobno szukał w Polsce przykładowej żony, która będzie mu prowadziła dom. Tylko dlaczego wśród aktorek? Co do tej anegdoty o nagiej Elżbiecie, potrzebny jest kontekst. Adam Holender² wspomina w naszym filmie przyjęcie w mieszkaniu Halberstamów.

1 Aktorka otrzymała Złotą Maskę w plebiscycie «Expressu Wieczornego» na najpopularniejszych aktorów telewizyjnych w 1965 roku.

2 Polski operator filmowy, od drugiej połowy lat 60. z powodzeniem pracował w USA.

Jest rok 1969, apogeum hippisów, narkotyków, rewolucji seksualnej, tsunami ruchów protestacyjnych. Protestowano przeciwko wojnie w Wietnamie, rasizmowi, feministki paliły biustonosze i w ogóle zamieszanie było na miarę saturnaliów. Popularny był wtedy streaking – taki happening/forma protestu polegająca na wtargnięciu nago na imprezę masową, by jak najdłużej uciekając przed ochroną czy policją, zwrócić na siebie uwagę widzów. Coś takiego wydarzyło się na kilka dni przed owym przyjęciem u Halberstamów Walterowi Cronkite, słynnemu prezenterowi wiadomości CBS, kiedy odbierał nagrodę w Bibliotece Lyndona Johnsona. Znienacka wbiegł na salę nagi mężczyzna i zepsuł powagę ceremonii. Na przyjęciu u Halberstamów zebrała się śmietanka nowojorskich dziennikarzy. Oni o przygodzie swojego kolegi Cronkite’a doskonale wiedzieli i pewnie o niej tam dyskutowali. Więc kiedy nagle przez salon, nawiązując do tego wydarzenia, przebiegła pani domu—kompletnie naga, wszyscy doskonale ten żart zrozumieli i bardzo ich to ubawiło. Davida też.

MM Jak więc wyglądało życie Halberstama i Czyżewskiej?

MM Poznałam Elżbietę kiedy była już rozwiedziona, więc nie byłam świadkiem ich wspólnego życia. Ona tęskniła za Polską a dostojny zdobywca Pulitzera szybko miał dosyć polskich gości, którym Czyżewska pozwalała u nich mieszkać pod nieobecność Davida. To była polska śmietanka towarzyska, ale wtedy nie stroniło od alkoholu i Elżbieta przy nich też zaczęła pić. Po 11 latach małżeństwa Halberstam postanowił się rozwieść. Podobno został mu uraz. „Miałem dzisiaj straszny sen, śniło mi się, że zostałem wysłany do Polski, jako ambasador», opowiadał znajomym. Jak to ujął Adam Holender—Ela nie mogła się przyzwyczaić do „normalności życia” na emigracji. Nie mógł się przyzwyczaić Marek Hłasko. On uważał, że Ameryka dla przeciętnych ludzi to Disneyland. Ale dla artystów, którzy nie mogą dać upustu swojej twórczej energii, to piekło.



Il. 2 Elżbieta Czyżewska. Autor: Tadeusz Kubiak. Źródło: FINA

MM A jak Czyżewska odnalazła się w manhattańskiej śmietance towarzyskiej, do której wprowadził ją mąż? W końcu nowojorskie środowisko intelektualne lat 70. było, mimo wszystko, bardzo pruderyjne – jak na potomków i potomkinie WASP³ przystało. A przynajmniej w porównaniu z tym gronem, które wówczas można było spotkać w Warszawie: to, co w SPATIFie wpisałoby się w normalny krajobraz rozrywkowy, na amerykańskich salonach byłoby naruszeniem konwenansów. Czy wobec tego Czyżewska była na tych ostatnich postrzegana jako część środowiska czy ktoś z zewnątrz, w dodatku „egzotycznego” zewnątrz, bo zza żelaznej kurtyny? Jak to środowisko reagowało na przemoc jej męża, a ich pobratymca?

MK Tego nie wiem, przyjechałam do Nowego Jorku kilkanaście lat po niej. Po rozwodzie większość znajomych Halberstama została przy nim. Eli został gruby czerwony notes z telefonami amerykańskiej elity. Od Boba Kennedy’ego po Arthura Millera. Miała już wtedy problem z alkoholem. W gruncie rzeczy była bardzo nieśmiała i niepewna siebie. Nie umiała zrobić użytku z tego notesu. Nie umiała walczyć o siebie. Wspaniale natomiast przysłużyła się innym. Janusza Głowackiego zapoznała z Arthurem Millerem, pomogła w karierze operatorowi Andrzejowi Bartkowiakowi. Kiedy robiliśmy wywiad z Gayem Talesem⁴, przyjacielem Halberstama, wyczułam w jego głosie, że nie lubił Elżbiety. Ale byli tacy, którzy umieli wykorzystać jej potencjał. William Styron⁵, sąsiad Halberstama na wyspie Nantucket, inspirował się Czyżewską pisząc słynny



Il. 3 Elżbieta Czyżewska. Autor: Tadeusz Kubiak. Źródło: FINA

- 3 WASP (z ang. White Anglo-Saxon Protestant) – biali Anglosasi wyznań protestanckich, którzy osiedlali się od XVII wieku na wschodnim wybrzeżu USA, tworząc brytyjskie kolonie. Stanowią oni pierwotny trzon narodu amerykańskiego. WASP do dziś stanowi najliczniejszą grupę zamieszkującą Nową Anglię.
- 4 Amerykański pisarz i pionier Nowego Dziennikarstwa.
- 5 Amerykański pisarz, laureat Nagrody Pulitzera za powieść *Wyznania Nata Turnera*.

Wybór Zofii. A Meryl Streep inspirowała się nią grając główną rolę w adaptacji filmowej tej powieści. John Guare⁶ napisał kilka sztuk zafascynowany Elżbietą, wreszcie Janusz Głowacki stworzył *Polowanie na karaluchy* pod jej wpływem.

MM Czy wyjeżdżając w 1968 roku z Polski Czyżewska miała świadomość, że najpewniej już nigdy nie wróci do ojczystego kraju? Czy wobec tej wiedzy, motywacji rozwijania kariery, która stała za decyzją o opuszczeniu Polski i pragnienia grania za wszelką cenę („jeśli nie mogę grać, to wolę biedować niż buty sprzedawać”) można powiedzieć, że najpierw była aktorką, a potem Polką? Bo aktor jest postacią transnarodową, a jego obywatelstwo jest tam, gdzie scena? Przecież Czyżewska, nad Wisłą utalentowana gwiazda, jedna z najpopularniejszych aktorek PRL-u, w Stanach była już zawsze „tą polską aktorką”, kimś z innego uniwersum.

MK To może ja tu zacytuję samą Czyżewską. Zrobiłam bardzo dokładny *research* do filmu o niej, znalazłam mnóstwo cytatów, które by wspaniale ilustrowały jej życiowe decyzje, niestety zostały wycięte:

„Pamiętam występ krakowskiej Piwnicy pod Baranami w Nowym Jorku. Stałam z tyłu dużej sali, w której występowali, i słuchałam z przejęciem jak śpiewali – *Jesteś dzieckiem wszechświata*. Jest w tym coś ogromnie budującego. Mam prawo być, kim jestem. Uprawiać mój zawód tak, jak potrafię. Mieć moją indywidualną wyjątkowość. Nie widzę powodu, żeby okoliczności życiowe, polityka i reszta bałaganu światowego miały mnie wyrzucić z mojego wybranego zawodu.”

MM Na emigracji Czyżewska od czasu do czasu pojawiała się na małym i dużym ekranie, ale w niewielkich rolach charakterystycznych, występowała w małych, podrzędnych teatrach i pracowała jako dublerka. Była traktowana jak aktorka drugiej kategorii, która nie pasuje do wielkiego świata amerykańskiej sztuki filmowej i teatralnej. Ale może to Stany Zjednoczone, zamknięte wówczas w formule teatru konwencjonalnego, nie były wystarczająco dojrzałe do przyjęcia aktorki wykształconej w dziedzictwie tradycji europejskiego teatru, gotowego na eksperymenty Grotowskiego, Kantora i Teatru Ósmego Dnia?

MK Odpowiem tekstem z *Bulwaru Zachodzącego Słońca*: to role, były drugiej kategorii. Nikt wtedy nie pisał głównych, ważnych ról dla emigrantów zza żelaznej kurtyny.

6 Amerykański dramaturg i scenarzysta. Najbardziej znany jest jako autor *The House of Blue Leaves* i *Six Degrees of Separation*.

W 1975 roku Andrzej Wajda wyreżyserował w Yale Repertory Theater w New Heaven *Biesy* Fiodora Dostojewskiego. I wtedy Jack Kroll, jeden z najwybitniejszych krytyków teatralnych, napisał w „Newsweeku” o roli Czyżewskiej w *Biesach*: „Niezwykła gra Elżbiety Czyżewskiej jako tragicznej, kalekiej Marii Lebiatkin. Z tej postaci Czyżewska kreuje straszliwą piękność (ang. *terrible beauty*)”.

A aktor Jerome Dempsey⁷, który uczył Meryl Streep sztuki aktorskiej, tak pisał: „Meryl Streep była zafascynowana Czyżewską, tym, jak mówiła. Raz zobaczyłem Elżbietę na spacerze, za nią szła Meryl i naśladowała jej gesty. Gdy obejrzałem *Wybór Zofii* (*Sophie’s Choice*, reż. Alan Pakula, 1982) roześmiałem się, bo zobaczyłem, ile Streep wzięła od Elżbiety”.

MM Kim byłąby Elżbieta Czyżewska, gdyby nie wyjechała z Polski? Na zagranie jakich przełomowych ról miałyby szanse w kraju? Czy przypadkiem nie spotkałby jej uniwersalny los „starzejących się aktorek”, a jej kariera naturalnie wyhamowała? Czy nie ulegamy złudzeniu, że to wyjazd do USA zniszczył jej karierę, a w Polsce święciłaby triumfy? Czy ojczyzna potrafiłaby ją docenić jako dojrzałą aktorkę?

MK Zaryzykuję twierdzenie, że za PRL-u środowisko teatralne i filmowe było dużo ciekawsze, życie towarzyskie też. I za tym ona tęskniła. Na pewno mogła jeszcze grać z powodzeniem w latach 70. Ale już lata 80. to stan wojenny i aktorzy, żeby się spełniać czy zarabiać wyjeżdżali np. do Francji. A jej przyjaciółka Halina Mikołajska⁸ zaangażowała się w politykę i była prześladowana. Przyznam się, że nie znam polskich filmów, które powstawały kiedy mieszkałam w Stanach i nie wiem, czy coś straciła. Może teraz młodzi reżyserzy by ją docenili. Kiedy przypominałam ją niedawno na facebooku, odezwał się Marcin Bortkiewicz⁹. Otóż on ją uwielbia, jak napisał: „od późnych lat 80-tych obserwowałem jej niesamowity talent. Minęliśmy się. Lecz ona minęła się tylko ze mną, bo ja przecież wciąż mam ją w sercu”. Ona czekała na kogoś takiego jak Bortkiewicz, z literacką wyobraźnią, która by jej dorównywała. Ustaliliśmy, że Elżbieta pozostanie mu Muzą.

7 Amerykański aktor, urodzony w 1929, znany z filmów *Sieć* (1976), *Miliony Brewstera* (1985), *Hudsucker Proxy* (1994).

8 Aktorka teatralna, reżyserka teatralna, od lat 70. działaczka opozycyjna, członkini Komitetu Obrony Robotników. Żona pisarza Mariana Brandysa.

9 Reżyser filmowy i teatralny, scenarzysta i dramaturg, aktor. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego oraz Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy w Warszawie.

Czy by ją docenili jako dojrzałą aktorkę? Elżbieta była tak charyzmatyczna, że oczu od niej nie można było oderwać. Młodzieńcza piękna Marysia Pakulnis gra staruszki, ale jak je gra! I właśnie dostała Orła za rolę w filmie *Johnny* (reż. Daniel Jaroszek, 2022).

MM **Dlaczego zatem Polska nie powitała jej owacyjnie w 1994 roku – występ w Teatrze Dramatycznym został chłodno przyjęty przez krytyków i publiczność.**

MK Pytałam znajomych i usłyszałam: „co kogo wtedy w Polsce obchodziła historia czarnego hochsztaplera”. *Szesty stopień oddalenia* – sztuka przyjaciela Eli, Johna Guare’a, była hitem w Stanach. Powstał nawet film z Willem Smithem pod tym samym tytułem co sztuka (*Six Degrees of Separation*, reż. Fred Schepisi, 1993). Polska żyła swoimi sprawami. I do tej pory żyje. Ja się też z tym spotkałam, kiedy po powrocie do Polski wydałam wspomnienie o rodzinie. Rodzinne sprawy dla polskich czytelników są ok. Ale jakiegokolwiek inne tematy – a ja mam mnóstwo zainteresowań, którymi chciałam się podzielić – już nie. Czyżewska była erudytką, wszystkim się interesowała. Obawiam się, że nie miałyby z kim tu rozmawiać. Tak jak ja. Został mi internet i lektury po angielsku. Do tego doszła zwykła polska wredność. Aktorka, która przez 30 lat była naszą cichą „ambasadorką kultury” w Nowym Jorku, powinna być chociaż za to powitana oklaskami. A przyjęto ją lodowatą ciszą. Po tej klapie w Dramatycznym Elżbieta zrozumiała, że Polska się zmieniła, ona się zmieniła i jej miejsce jest w Ameryce.



Il. 4. Na fotosie Maria Konwicka w filmie Andrzeja Wajdy *Wesele*. Prawa: WFDiF.

MM **Co niezwykle charakterystyczne w Twoim filmie tylko w jednej wypowiedzi Beaty Tyszkiewicz pojawia się postać Jerzego Skolimowskiego, męża Czyżewskiej w latach 1959-1965. Czy uznaliście go z Kingą Dębską za osobę, która nie miała żadnego wpływu na życie Czyżewskiej?**

MK Wymyśliłam sobie, że ten film będzie się dziać w Ameryce. Króciutki wstęp o jej zawrotnej karierze w Polsce, a potem już Nowy Jork. Bo tam Czyżewską poznałam, przez 16 lat byłam jej sąsiadką, wiedziałam do kogo się tam zwrócić o wywiad. To było dla mnie najciekawsze: jej oddanie zawodowi aktora, pomimo, że przez akcent ilość dostępnych ról była znikoma, wierność samej sobie. To, że nie straciła osobowości, nie sprzedawała się. Napisałam do znanych ludzi show biznesu Johna Guare’a, Roberta Brustaina¹⁰ z Yale Repertory Theater, Davida Marguliesa¹¹ – wszyscy odpowiedzieli, że to będzie dla nich zaszczyt opowiedzieć mi o Elżbiecie. Poprosiłam też Polaków – Jerzego Skolimowskiego, Janusza Głowackiego i jeszcze kilku wspólnych znajomych, którzy byli ważni w jej życiu – wszyscy mi odmówili. Krótko mówiąc: polskie piekielko.

MM **Na koniec naszej rozmowy wróć do *Wszystko na sprzedaż* Andrzeja Wajdy. Elżbieta Czyżewska mówi tam słynne zdanie wypowiedziane wprost do kamery: „Niech mnie wszyscy kochają”. Być może to właśnie w tych słowach kryje się prawda o jej życiu i karierze. Ale czy te role mogą być wciąż inspiracją dla młodych adeptek tego zawodu, zwłaszcza Polek, dziewczyn z Europy Wschodniej, czy raczej jej historia – to wielka przestroga dla utalentowanych aktorek?**

MK „Niech mnie wszyscy kochają” – nie zdziwiłabym się, gdyby to ona sama wymyśliła to zdanie. Lubiała podbijać sceny, które uważała za mało ciekawe, improwizować. Na pewno to było od serca. Prawdziwe. Takie aktorki jak ona czy Marylin Monroe nie umiały znaleźć tej miłości w ognisku domowym, one potrzebowały miłości od jak największej widowni. I ją miały. Elżbieta przed wyjazdem do Ameryki dostała Złotą Maskę – nagrodę publiczności! Czy jej historia może być inspiracją albo przestrogą dla młodych aktorek? Teraz są zupełnie inne warunki. Młoda aktorka może, jeżeli ją stać, pojechać sobie do Nowego Jorku na weekend albo dłużej i wrócić do Polski z nowymi wrażeniami. Za Czyżewską zatrzasnęły się drzwi. Niby wróciła na chwilę zagrać we *Wszystko na sprzedaż*, ale była pod obserwacją władz, zrobiono jej na lotnisku rewizję osobistą. Potem kilkakrotnie grała jeszcze jakieś role, ale to już nie było to. Konsekwencje jednej decyzji, szlachetnej przecież, że pojedzie za ukochanym mężczyzną i podda się własnej fantazji. Jeszcze raz zacytuję Elżbietę, bo żal mi tych niewykorzystanych

10 Amerykański krytyk teatralny, producent, dramaturg, pisarz i pedagog. Założył zarówno Yale Repertory Theatre w New Haven, Connecticut, jak i American Repertory Theatre w Cambridge, Massachusetts,

11 Amerykański aktor urodzony w 1937, znany z filmów *Pogromcy duchów* (1984), *Ace Ventura: Psi detektyw* (1994), *Wszystko, co dobre* (2010).

tekstów z mojego scenariusza: „Patrzę na tę osobę, którą byłam: jak tańczę z mężczyzną, bo moja sukienka tak ładnie przy nim wygląda; jest tak jakbyś chodziła po górach, gwiżdżąc i kopiąc mały kamyk przed sobą, bo jesteś taka szczęśliwa. I nagle kamyk toczy się z góry na dół powodując lawinę, a ty mówisz: ja tylko chodziłam sobie po górach, ja wcale nie miałam na myśli spowodować tego wszystkiego, co się stało...”¹².

Podkowa Leśna, czerwiec 2023 roku

Biogramy

Maria Konwicka - absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1972 roku zagrała Haneczkę w Wajdowskiej filmowej adaptacji *Wesela* (1972) Stanisława Wyspiańskiego. Przez 20 lat pracowała w animacji filmowej w Los Angeles: m.in. w studiach Disneya i Universal. Pisała teksty do „Rzeczpospolitej” (felietony z cyklu „Tajemnicza Ameryka” z 2002 roku) i Gazety Wyborczej. W 2002 r. pojawiła się w filmie *Całkiem spora apokalipsa* Andrzeja Titkowa, kontynuującym *Przechodnia* (1984) – dokument biograficzny poświęcony jej ojcu Tadeuszowi Konwickiemu. Współreżyserka filmu dokumentalnego *Aktorka* (2015) o Elżbiecie Czyżewskiej. Autorka wspomnieniowej książki *Byli sobie raz* (2019). Jest członkiem Animation Guild w Hollywood i Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Mikołaj Mirowski – historyk, publicysta i eseista. Redaktor naczelny kwartalnika „Pleograf” (2021-2023), wydawanego przez Filmotekę Narodową – Instytut Audiowizualny. Naukowo zajmuje się historią ZSRR i tematyką stosunków polsko-żydowskich. Autor scenariusza programu *Pojedynki stulecia*, poświęconego najwybitniejszym polskim pisarzom XX wieku, emitowanego w 2018 roku w TVP Kultura. Od 2019 roku prowadzi w TVP Historia cykl zatytułowany *Teatr historii* prezentujący najciekawsze spektakle Teatru TV o tematyce historycznej. Autor książki *Rewolucja permanentna Lwa Trockiego* (2013), tomu rozmów *Piłsudski (nie)znany. Historia i popkultura* (2018) i redaktor naukowy (wraz z Michałem Kopczyńskim) pracy *Polskie zwycięstwo 1920* (2020).

12 Ellen Hopkins, *The Real Anna*, New York Magazine, 1988.